

ANDRZEJ DERDZIUK OFM^{Cap}

DOI: <https://doi.org/10.18290/rt22693.11>

WSPÓŁCZESNE OBLICZA
BŁĘDU ANTROPOLOGICZNEGO
Symposium Sekcji Teologii Moralnej KUL
Lublin, 2 grudnia 2021 roku

W trzydziestą rocznicę ukazania się encykliki *Centesimus annus* oraz czterdziestą rocznicę ogłoszenia adhortacji *Familiaris consortio* papieża Jana Pawła II Sekcja Teologii Moralnej na Wydziale Teologii KUL 2 grudnia 2021 r. zorganizowała międzynarodowe sympozjum dotyczące papieskiej diagnozy współczesnego świata i aktualności przesłania św. Jana Pawła II. Wskazanie na błąd antropologiczny jako przyczynę upadku systemu komunistycznego oraz ukazanie potrzeby właściwej wizji człowieka, umożliwiającej osiągnięcie szczęścia ludzkiej wspólnoty, było profetycznym gestem Polskiego Papieża, który z przenikliwością proroka przewidział rozwój dominującej w świecie kultury euroatlantyckiej.

Okazuje się bowiem, że współczesne oblicza błędu antropologicznego, to jest przyjmowanie błędnych koncepcji osoby ludzkiej, jest nie mniej niebezpieczne niż przed trzydziestu lub czterdziestu laty. Można nawet powiedzieć, że zakorzenione w neomarksizmie redukcjonistyczne spojrzenie na człowieka, ograniczające go do sfery fizycznej i negujące jego wymiar duchowy, jest szeroko rozpowszechnione i przez to w istotny sposób wpływa na poglądy wielu ludzi. Myślenie o człowieku przez pryzmat zdobywania wrażeń i poszukiwania doznań seksualnych zawęża jego perspektywę do doczesności i traktuje innych jako przedmioty do użytku. Kultura indywidualizmu nieuchronnie prowadzi do egoizmu, w którego świetle drugi jest zagrożeniem i przestaje mieć prawo do nieskrępowanego rozwoju. Poprawność polityczna, wtłaczająca człowieka w utarte tory myślenia i działania, wyklucza wolność i prowadzi do totalitaryzmu, w którym ubrane w szaty nowomowy twierdzenia są w istocie elementem ideologii spełniającej rolę ukrytej pseudoreligii.

Prof. dr hab. ANDRZEJ DERDZIUK OFM^{Cap} – Katolicki Uniwersytet Lubelski, Wydział Teologii, Instytut Nauk Teologicznych, Katedra Bioetyki Teologicznej; adres do korespondencji: Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: andrzej.derdziuk@kul.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4678-726X>.

W symposium uczestniczyli przedstawiciele czterech krajów, którzy wygłosili swoje referaty i brali udział w dyskusji. Jako pierwszy swoje wystąpienie przedstawił ks. prof. Jerzy Gocko SDB z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. W swoim referacie, zatytułowanym „Aktualność przesłania *Centesimus annus*”, przedstawił główne założenia encykliki Papieża Polaka, w której zostały ukazane istotne czynniki przemian społeczno-politycznych po 1989 r. Rewolucja Solidarności była możliwa dzięki upomnieniu się polskich robotników o miejsce Boga w życiu ludzkiej społeczności i domaganie się poszanowania godności osoby ludzkiej oraz zapewnienie jej podmiotowości we wpływaniu na kształt życia społecznego.

Pytając o aktualność encykliki, ks. Gocko wskazał, że uczy ona całościowego spojrzenia na świat i daje jasny przegląd praw człowieka. Encyklika porusza kwestię wolności i potwierdza, że upadek komunizmu był spowodowany buntem człowieka, który odszedł od Boga. Encyklika ukazuje rzeczywistość ekonomii z perspektywy krytyki zysku i odrzuca mityczny obraz rynku. Rynek musi być bowiem chroniony i strzeżony, ale nie może decydować o wszystkim. Państwo powinno szanować prawa człowieka i uwzględniać wymiar etyczny.

Encyklika jest szczególnie ważna dla krajów komunistycznych, ponieważ uczy mieszkających w nich ludzi rozumieć, czym jest odpowiedzialność, i wskazuje na jej potrzebę. Jednocześnie Papież diagnozuje problemy, które są do dziś aktualne we wszystkich krajach. Ks. Gocko podkreślił ważność zasady pomocniczości i wskazał, że jej stosowanie jest oparte na fundamencie godności osoby ludzkiej. Encyklika uczy patrzeć na świat z perspektywy wiary, która prowadzi do zwycięstwa wolności. Profetyczny wymiar encykliki wyraża się w nadziei, że zwycięży wolność. Referent zakończył wykład słowami Richarda Landa: „Jan Paweł II nie mówi o rzeczach dobrych i złych, ale mówi o dobru i czymś lepszym”. Papież dostrzegał to, co dobre, i twierdził, że ekonomia ma swoje ograniczenia, ale nieustannie trzeba wzmacniać system polityczny oparty na prawdzie i dobru.

Kolejnym mówcą był ks. prof. Jarosław Merecki SDS z Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie, który formację intelektualną ukończył na KUL w Lublinie i przez lata pracował w Instytucie Jana Pawła II KUL wraz z ks. prof. Tadeuszem Styczniem SDS. Podjął on zagadnienie „Aktualność przesłania *Familiaris consortio*”. Stwierdził, że antropologia papieskiej adhortacji jest aktualna również dzisiaj. Ukazał to w kontekście prezentacji różnych nurtów myślowych, które rozpanoszyły się w świecie. Chodzi nade wszystko o liberalizm i marksizm, które uznały rodzinę za instytucję przeszłości i odrzuciły niezwykłą godność osoby ludzkiej, ugruntowaną na fundamencie prawdy o stworzeniu przez Boga i powołaniu do wiecznej komunii miłości. Papież Jan Paweł przedstawił boskie pochodzenie człowieka, które realizuje się w komunii osób. Na tej osi można w pełni zrozumieć powołanie do wzajemnego daru z siebie. Dar podjęty z miłości jest ostateczny i bezwarunkowy. Rozpowszechniona dziś idea płynnej miłości nie pozwala na zachowanie wierności, gdyż przedstawia ją jako ograniczenie człowieka.

Referent stwierdził, że nauczanie papieża Jana Pawła II nie zawsze spotykało się ze zrozumieniem w Kościele i świecie. Podobnie jak było z nauczaniem Jezusa Chrystusa, które zostało odrzucone przez Jemu współczesnych. Chrystus wzywał do powrotu do początku, a Jan Paweł II zachęcał do postrzegania człowieka jako drogi Kościoła. Ponieważ człowiek przychodzi na świat w rodzinie, dlatego też rodzina winna być podstawową drogą Kościoła. Spojrzenie na myśl Papieża Polaka w świetle mentalności naszych czasów pozwala jeszcze ostrzej widzieć jego profetyczne stwierdzenia, które są bardzo aktualne. Komplementarność płci widziana w perspektywie stworzenia jest dzisiaj odrzucana przez ideologię gender, która prowadzi człowieka do uzurpowania sobie kreatywnego orzekania o własnej płci. Mężczyzna istnieje jako mężczyzna, gdyż jest – podobnie jak kobieta – skierowany w stronę innej płci. Adam zyskuje swoją tożsamość, gdy spotyka Ewę. Kiedy mężczyzna się zakochuje, widzi swoją wartość zakorzenioną w tajemnicy stworzenia. Nowością biblijnego wezwania jest to, że człowiek jest darem dla drugiego i może znaleźć pozytywną odpowiedź obdarowanego lub obdarowanej.

We współczesnym świecie powstaje zasadne pytanie, czy taka wizja rodziny jest realistyczna. Wiele bowiem małżeństw się rozpada, a wśród wielu osób panuje przekonanie, że człowiek człowiekowi wilkiem. Ludzie łączą się ze sobą z powodu doznawania przemocy i powstałe w ten sposób umowy społeczne starają się chronić przed wrogą siłą. Umowa opiekuńcza ogranicza wolność, ponieważ zmusza innych do zaakceptowania idei konfliktu. Widać to szczególnie w ideach propagowanych przez Hegla i Marksa. Indywidualistyczna wizja człowieka doprowadziła też jednego z myślicieli do stwierdzenia, że piekło to inni. Człowiek chce być bowiem panem świata i w innych odkrywa konkurencję. Ludzka wolność zawiera, niestety, potencjał agresji, ludzie żywią się bowiem kosztem innych. Jest zatem w ludziach coś z Kaina.

Uczeń Chrystusa nie może się jednak odwoływać tylko do mentalności tego świata, winien też uwzględniać przesłanie Ewangelii. W Biblii ludzkość nie jest postrzegana w perspektywie konfliktu, ale na początku istnieje jedność, która została zniszczona przez grzech. W dobie cyfryzacji i pandemii osią nauczania Kościoła o małżeństwie i rodzinie jest wciąż *communio personarum*, fundamentalne sformułowanie użyte podczas II Soboru Watykańskiego.

Kolejnym referentem był prof. Adrian Reimers z Holy Cross College w Indiana w USA. Przedstawił on referat zatytułowany „Premises from Karol Wojtyła’s thought to identify an anthropological error” („Przesłanki z myśli Karola Wojtyły do identyfikacji błędu antropologicznego”). Prof. Reimers skupił się na prezentacji myśli papieża zaczerpniętych z książki *Miłość i odpowiedzialność*. Ukazując popęd seksualny jako naturalną reakcję na drugą osobę, wskazał na Boski porządek istnienia, który obejmuje porządek nadprzyrodzony i porządek natury. Porządek biologiczny nie wystarcza do właściwego rozumienia moralności, gdyż jest ona zakorzeniona w zdolności człowieka do racjonalnego myślenia oraz przewyższa skłonności i uczucia, którymi kieruje się człowiek, by osiągnąć użyteczne cele. Umysł jednak nie szuka

wyjaśnienia jedynie w naukach empirycznych, ale kieruje się ku porządkowi istnienia zakorzenionemu w Bogu. Człowiek jako istota cielesno-duchowa nie może się wyłonić jedynie z mechanizmów biologicznych, ale koncentruje się na prawdzie i dobru, które odsyłają go do Boga.

Rozumienie człowieka jako istoty duchowej nie może się zamknąć w kartezjańskim rozumieniu ducha jako czystej świadomości, która tworzy człowieka. W biegu życia napotyka on bowiem realne doświadczenia, które winny być analizowane jako element obiektywizujący ludzkie odczytywanie rzeczywistości. Sama świadomość nie jest siłą poznawczą, ale jedynie odzwierciedla i interpretuje doznania zmysłowe. Nie do przyjęcia jest zatem dualizm umysł–ciało, ale nie może on zostać zastąpiony przez materialistyczne pojmowanie umysłu jako specyficznej formy aktywności mózgu na kształt procesów biologicznych związanych z procesami neurologicznymi. Prowadzi to bowiem do materialistycznego ujmowania człowieka, które to ujęcie z zasady jest ateistyczne. Na podstawie materialistycznego punktu widzenia nie można jednak powiedzieć, czym jest sama materia, gdyż to wymyka się zakresowi nauk empirycznych.

Karol Wojtyła proponuje ujęcie metafizyczne, które zwraca się ku porządkowi bytu i wykracza poza analizę czystej świadomości, gdyż człowiek nie może się zatrzymać na stwierdzeniu, że jest rzeczą, która myśli. Ażeby określić, czym jest jego świadomość, człowiek musi umieć wznieść się ponad nią, by odnieść się do kogoś większego, kto jest źródłem istnienia. Doświadczając swojej kontyngencji, człowiek dochodzi do wniosku, że przez osiąganie skuteczności swojego działania dostrzega zdolność do przetwarzania świata, który nie jest tylko teoretycznym konstruktem świadomości, ale realnie istniejącą rzeczywistością, która jest w pewien sposób niezależna od człowieka i istnieje poza nim. Człowiek, mając rozum i wolną wolę, podejmuje decyzje o spełnianiu czynu i realizowaniu wartości, które wcześniej odkrył i zaakceptował.

W konkluzji swojego referatu prof. Reimers wskazał, że troską Karola Wojtyły było naukowe zanalizowanie i odrzucenie dwóch zagrożeń prawidłowego ujmowania natury osoby. Pierwszym zagrożeniem jest materializm, który sprowadza człowieka do porządku fizycznego i ukazuje go jako wytwór materii. Niemniej istotnym zagrożeniem dla poprawnej antropologii jest hipostatyizacja świadomości, której nadaje się walor autonomicznie istniejącej struktury, mającej możliwość kreowania nie tylko samego procesu myślenia osoby, ale też jej samej i otaczającego ją świata. Oparcie się na realnym doświadczeniu zinterpretowanym przez umysł zapewnia obiektywizm i otwiera na transcendencję.

Po przerwie zostały zaprezentowane trzy referaty. Pierwszy z nich wygłosił Stanisław Grygiel, emerytowany profesor Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie. Przedstawił on tekst zatytułowany „Błąd antropologiczny przeczy prawdzie miłości”. Stwierdził, że błąd antropologiczny jest niebezpiecznym igraniem z ogniem miłości. Uderza bowiem w moralną naturę osoby ludzkiej. Postaci błędu antropologicznego

zmieniają się, ale zawsze sprowadzają człowieka do roli narzędzia i pozbawiają go podmiotowej godności. Znamieniem błędnego pojmowania siebie przez człowieka jest to, że odwraca on porządek stworzenia i przywłaszcza sobie atrybuty boskie. Niszczy też różnice między mężczyzną i kobietą oraz zakłóca ich wzajemne relacje, uniemożliwiając miłość.

Powstające w ten sposób ideologie przejmują funkcje metafizyki i prowadzą do nastawienia konsumpcyjnego, które traci z pola widzenia perspektywę daru i prowadzi do zniewolenia. Narastający konflikt między ludźmi ma podstawę w milczącym wyzuczeniu się osobowej godności i ukierunkowaniu na samowolne wymierzanie sobie sprawiedliwości. Fałszywe pojęcie tolerancji, związane z płynną tożsamością, prowadzi do nietolerowania postaw osób, które są przywiązane do trwałych wartości. Mentalność nasycona marksistowską zasadą określającą prawdę i dobro jako konstrukty ludzkiej *praxis* przyjmuje walkę jako sposób rozwiązywania niesprawiedliwości i dopuszcza stosowanie przemocy. Uniemożliwia to dopuszczanie miłości jako najbardziej naturalnego sposobu reagowania człowieka. Jan Paweł II, broniąc integralnej prawdy o człowieku, wskazywał na boskie pochodzenie człowieka oraz rozwijał miłość mądrości, która musi uwzględnić też mądrość krzyża i gotowość do daru z siebie.

W referacie zatytułowanym „Anthropological Errors as a Threat to Marriage according to Pope Francis” („Błędy antropologiczne zagrożeniem dla małżeństwa według papieża Franciszka”), wygłoszonym przez prof. Johna Grabowskiego z Katolickiego Uniwersytetu w Waszyngtonie (USA), referent omówił trzy błędne wizje człowieka zidentyfikowane przez papieża Franciszka. Pierwszym z nich jest indywidualizm i kultura odrzucenia, które zostały przedstawione przez papieża w adhortacji *Evangelii gaudium*. Błąd indywidualizmu prowadzi do kryzysu rodziny oraz powoduje powstanie kultury odrzucenia, która wyraża się w postaci szybkiego przechodzenia od jednej relacji uczuciowej do drugiej. Brak oparcia więzi międzyludzkich na podstawach racjonalnych prowadzi do traktowania innych jako przedmiotów i owocuje eliminacją dzieci poczętych oraz ludzi starych i chorych. Człowiek buduje wówczas ziemskie miasto na egoizmie i odrzucaniu miłości.

Innym błędem, identyfikowanym przez papieża Franciszka w adhortacji *Gaudete et exultate*, jest pelagianizm, który polega na nadmiernym przypisywaniu człowiekowi możliwości urzeczywistniania ideału moralności. Wywyższanie woli człowieka do tego stopnia, że sam może osiągnąć doskonałość, nie tylko odrzuca pokorę, ale też prowadzi do niepotrzebności Zbawiciela. Moralność chrześcijańska jest moralnością łaski, która umożliwia człowiekowi życie w perspektywie ofiarnej miłości.

Na wzór św. Augustyna papież Franciszek wskazuje na kolejny błąd w ujmowaniu człowieka, który polega na gnostycyzmie. Odrzucanie skutków upadku człowieka w grzech przez pelagian gnostycy próbują pokonać przez przypisywanie sobie nadzwyczajnej wiedzy, która wyposaża ich jakoby w umiejętność rozwijania bezcielesnej duchowości, stanowiącej w istocie pogardę dla ciała. Nieliczenie się z uwarunkowaniami natury znalazło swój wyraz w rozwijającej się ideologii gender, która przy-

właszcza sobie prawo do arbitralnego decydowania o własnej płci niezależnie od płci biologicznej. Innym wyrazem mentalności gnostycznej jest manipulowanie prokreacją i pozbawianie aktu małżeńskiego otwarcia na życie.

Ostatni referat, zatytułowany „Woke revolution – a case of Canada” („Woke revolution na przykładzie Kanady”), został przedstawiony przez prof. Ellen Roderick z Instytutu Formacji Teologicznej w Montrealu (Kanada). Referentka rozpoczęła od odwołania się do rozbrzmiewającego w Piśmie Świętym ostrzeżenia przed fałszywymi bożkami i idolami. Zastanawiając się na zjawiskiem „woke culture”, czyli kultury przebudzenia, zwanej też nowymi prawami, stwierdziła, że żyjemy w kulturze wykluczenia, która odrzuca dziedzictwo przeszłości i podważa zasady ludzkiej egzystencji obowiązujące dotąd w zachodniej cywilizacji. Zjawisko to jest bardziej rozpowszechnione w USA niż w Kanadzie. Kultura przebudzenia ma swoje korzenie we francuskim oświeceniu i głosi hasła wyzwolenia z ucisku rasowego i społecznej niesprawiedliwości. W istocie jest to teoria oparta na odrzucaniu tradycji i uzurpowaniu sobie prawa stworzenia nowego porządku, w którym wyklucza się Boga. „Woke culture” postrzega świat w perspektywie władzy, chrześcijaństwo zaś pragnie widzieć świat w świetle miłości. Przejawem kultury wykluczenia w Kanadzie jest promowanie aborcji, eutanazji i ideologii gender. Rozwój rządowej biurokracji i tendencja do kontrolowania obywateli, a nawet decydowania, co ma być przedmiotem ich myślenia, stawia nowoczesne rządy w roli totalitarnej władzy, która opanowuje umysły obywateli. Króluje wówczas polityczna poprawność, a wielu ludzi jest oskarżanych o popełnianie myśłobrodni, gdyż odrzucają oni mainstreamową kulturę promowaną w mediach.

Jeden z bardziej wpływowych kanadyjskich filozofów, George Grant, wskazał na fakt, że prawodawstwo w Kanadzie odeszło od szukania wewnętrznego dobra norm i stało się narzędziem w ręku władzy, by narzucić jej poglądy większości. Promowanie liberalnej koncepcji wolności prowadzi do utraty nastawienia na dobro wspólne i powiększa indywidualistyczne tendencje obywateli. Zupełnie inne stanowisko zajmował św. Jan Paweł II, który definiuje kulturę w odniesieniu do misterium Boga i wskazuje na jej zadanie formowania człowieka ku pełni egzystencji.

Prof. Roderick wskazała następnie na trzy pojęcia, które są istotne dla zrozumienia „woke culture”. Pierwszym z nich jest kwestia narodzin. Liberalne prawo aborcyjne w Kanadzie sprawia, że wartość życia ludzkiego została sprowadzona do przedmiotu decyzji kobiety, której prawo do stanowienia o sobie przeważa nad prawem do życia jej dziecka. W zakresie pojęcia miłości i różnicy płciowej w obecnej kulturze mainstreamowej w Kanadzie panuje przekonanie, że człowiek sam określa swoją płć i ma prawo do nieskrępowanego wyrażania swoich preferencji seksualnych. Promocja postulatów LGBTQ2 jest nachalna i nie znosi sprzeciwu, gdyż zyskała sobie w mediach i dominującej kulturze prawo uprzywilejowanego obywatelstwa. Z kolei śmierć została poddana reglamentacji człowieka i można podjąć decyzję o eutanazji, która została dopuszczona przez prawo.

Proponując kształt chrześcijańskiej odpowiedzi na wyzwania płynące z kultury odrzucenia, prof. Roderick wskazała na potrzebę chrześcijańskiego osądu zjawisk, które zaczyna się od dostrzegania tego, co pozytywne, i następnie otwarcie nazywa niebezpieczne błędy kryjące się w niemoralnych zachowaniach innych. Inną drogą jest ewangeliczne świadectwo na wzór pierwszych chrześcijan, którzy pokornie i uczciwie żyją według zasad Ewangelii, będąc gotowymi nawet na wykluczenie i męczeństwo.

W dyskusji prof. Stanisław Grygiel odpowiedział na pytanie o postawę Kościoła wobec „cancel culture”. Wskazał on na brak metafizyki i zastąpienie jej odwoływaniem się do uczuć, co powoduje bezsilność argumentacyjną wobec odrzucania obiektywnych norm moralnych. Podniesiono też kwestię marksistowskich inspiracji ruchów przebudzeniowych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Na zakończenie spotkania zabrał głos jego organizator, o. prof. Andrzej Derdziuk OFMCap, który podziękował wszystkim uczestnikom sympozjum. W sposób szczególny skierował słowa wdzięczności do prelegentów, którzy przedstawili różne oblicza błędu antropologicznego. Zwrócił się też do ks. prof. Sławomira Nowosada i ks. dr hab. Mariana Pokrywki oraz pani dr. Haliny Kryształ i podziękował za pomoc w dotarciu do osób głoszących referaty. Powiedział też, że oprócz dostrzegania niebezpieczeństw współczesnej myśli zawierającej błędy antropologiczne warto mieć świadomość, że Lud Boży jest prowadzony przez Boga, który w swoim Kościele daje przewodników wskazujących znaki nadziei.